

Na tym nudnym spotkaniu jeden z ministrów, uchodzący za bardzo zaufanego człowieka I sekretarza Gomułki, z wielkim zainteresowaniem przeglądał przedstawione założenia do projektu budowy zapory i jak wszyscy wypytywał o najdrobniejsze szczegóły dotyczące inwestycji.



Przy tym stroił miny jak nauczyciel przeglądający zadanie domowe swych nie najlepszych uczniów.

- Zapora będzie w kształcie literki „V” zwróconej swym czubkiem pod prąd Sanu, tak jak rozłożony parasol zwrócony jest do deszczu – upewniał się. – Dzięki temu napór wody będzie mniejszy na jej konstrukcję i będzie w miarę jego rośnięcia coraz mocniej osadzał ją w brzegach rzeki. Osiągnięty zostanie efekt podobny do spływania deszczu z rozłożonego parasola. Dobrze zrozumiałem?

- Dobrze! – potwierdzili inżynierowie.